

W Brukseli protestowano przeciwko paktowi z Marrakeszu

17 grudnia 2018

Tysiące Belgów wyszło wczoraj na ulice Brukseli, aby zaprotestować przeciwko podpisaniu przez tamtejszy rząd paktu migracyjnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, który został zaakceptowany na szczycie w marokańskim Marrakeszu. Demonstracja zorganizowana głównie przez flamandzkie organizacje narodowe zakończyła się zamieszkami z policją, głównie z powodu organizacji kontrmanifestacji przez „antyfaszystów”, a do aresztów trafiło blisko dziewięćdziesiąt osób.

„Marsz przeciwko Marrakeszowi” zorganizował w Brukseli szereg flamandzkich organizacji pozarządowych, mogących liczyć także na wsparcie reprezentowanych w belgijskim parlamencie nacjonalistów z Interesu Flamandzkiego. Blisko 5,5 tysiąca uczestników demonstracji chciało głośno wyrazić dezaprobatę dla rządu liberała Charlesa Michela, który w imię podpisanego w poniedziałek porozumienia migracyjnego ONZ poświęcił nawet koalicję rządową, ponieważ opuścił ją centroprawicowy Nowy Sojusz Flamandzki.

W swoich przemówieniach przedstawiciele organizatorów krytykowali zwłaszcza media, ponieważ ich zdaniem przedstawiają one nieprawdziwy obraz imigrantów, nazywanych przez nie zresztą „uchodźcami”. Mimo faktu, iż zdecydowana większość osób chcących przedostać się z Afryki to młodzi mężczyźni, belgijscy dziennikarze lubują się w ilustrowaniu procesów migracyjnych zdjęciami dzieci, natomiast terrorystów przedstawiają jako „zagubionych ludzi”.

Choć władze Brukseli zakazały demonstracji, a także kontrmanifestacji zorganizowanej przez „antyfaszystów”, ostatecznie oba protesty doszło do skutku. Z tego powodu flamandzcy nacjonaliści wielokrotnie wznosili okrzyki wymierzone w skrajną lewicę, zaś ostatecznie próbowali przejść od słów do czynów. W ruch poszły więc kamienie i inne przedmioty, dlatego belgijska policja użyła armatek wodnych i gazu łzawiącego. Ogółem do aresztów trafiło natomiast 90 osób.

Na podstawie: Lesoir.be, Hln.be

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)